№ 79. Piątek dnia 6 Czerwca 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk, 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz

CALCISAL-SPIESS Niezbędny środek w apteczce domowej
Polecamy przy katarze, przeziębieniu gorączce hiszpańskiej i t. p.

Bolszewizm w szkołach.

Ponieważ agitacja socjalistyczno-komunistyczna wdziera się do szkół, aczkolwiek na szczęście bez szczególniejszego powodzenia, przeto nastrojona patrjotycznie młodzież polska postanowiła się bronić. W tym celu rozpoczęła w Warszawie wydawnictwo „Głosu młodzieży", pisma narodowego młodzieży szkolnej. Zwróciła się też do czcigodnego Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego, by jak ojciec dał jej dewizę. Tedy Marszałek dał jej ową dewizę, która się znalazła na pierwszej stronie „Głosu Młodzieży" i brzmi, jak następuje:

„Ongi Legjony nasze wyryte miały na szablach słowa Honor i Ojczyzna. I ty, młodzieży polska, zapisz sobie to hasło w twym sercu. Miej zawsze w pamięci, że Ojczyzna nie potrzebuje i nie uznaje innej służby, jak tylko opartą na poczuciu sprawiedliwości, na zasadach uczciwości i honoru".

Na 32 stronach numeru pierwszego znajdujemy szereg artykułów a nawet wierszy, których treść i duch w zupełności nas zadawalnia. Ale na specjalną uwagę zasługuje artykuł sprawozdawczy „Zjazd młodzieży socjalistycznej".

Z artykułu tego dowiadujemy się, że w dniach 14, 15 i 16 kwietnia odbył się w Warszawie zjazd młodzieży socjalistycznej. Zjazdem tym zaopiekował się „Robotnik"; ale wątpić należy, czy w rezultacie był z niego zadowolony.

Na zjazd przybyło 24 delegatów, 13 z prowincji, 11 z Warszawy. Każdy delegat reprezentował 10 wyborców. Ogół tedy socjalistycznej młodzieży Warszawy i prowincji wynosi jakieś 300 chłopiąt.

O zjeździe tym pisze „Myśl Niepodległa":

„Obrady zjazdu zaczęły się od rozwiązania kapitalnego zagadnienia, czy zjazd reprezentuje Polską Młodzież Socjalistyczną, czy też młodzież Socjalistyczną zamieszkałą w Polsce. Wywiązały się gorące debaty, uwieńczone głosowaniem, przyczym 12 głosów oświadczyło się za polskością, 5 głosów przeciw polskości, 5 uczestników wstrzymało się od głosowania a o 2 uczestnikach nie podano wiadomości.

Fakt ten wprost niebywały zniewolił nas do stawienia pytania relatorom, czy to rzeczywiście zjechała się na ten zjazd młodzież polska, czy też młodzież w Polsce zamieszkała. Objaśniono nas, że zjazd w dwu trzecich składał się z młodzieży żydowskiej a w jednej trzeciej z polskiej. Ale ta młodzież polska bynajmniej nie składała się z jednostek, jak się to mówi, „pierwszej klasy". Objaśnienia owe były w zgodzie z treścią drukowanej relacji. Czytamy:

Rezultat trzydniowych obrad, prócz żądań i projektów, był dla samej młodzieży socjalistycznej bardzo znikomy, obfitowały one natomiast w drażliwe momenty, zakrawające na skandale. Np. jeden z delegatów warszawskich został obrażony cieleśnie, inny znów spadł ze schodów: na okrzyk „policja idzie" część zebranych rzuciła się do ucieczki. Krzyki, przerywania, nieparlamentarne słowa i wyrażenia były na porządku dziennym. Wierzyć się nie chciało, że jest to zebranie młodzieży szkolnej, mającej pretensję do inteligencji".

Delegaci młodzieży zostali przytym zmajoryzowani przez przedstawicieli komunistów, żydowskiego Bundu, Poale-Syonu i odłamów socjalistycznych. Uznano Naczelnika Państwa za zdrajcę, potępiono Daszyńskiego, natychmiast uczczono pamięć Róży Luxemburg i Liebknechta. Jak widzimy z drukowanego w „Głosie Młodzieży" sprawozdania, zjazdowicze pozostawali pod opieką posła Niedziałkowskiego.

Aczkolwiek, jak się na szczęście okazuje, zaraza dotknęła dotąd szczupłą garstkę młodzieży, jednakowoż nie należy lekceważyć takich objawów. Patrjotyczna młodzież polska, wynosząc tę sprawę na światło dnia, postąpiła właściwie. Niechaj też uwiedzeni polscy młodzieńcy, nie rozumiejący prawdopodobnie, w jakie wciągnięto ich błoto, zestawią swoje postępowanie z bohaterstwem swych kolegów i koleżanek lwowskich! Może się zawstydzą i — poprawią. Ojczyzna polska jest dobrotliwa i zawsze przygarnia tych, co się uderzą w piersi i chcą wejść na drogę dobrą".

Dziś Niemcy otrzymają odpowiedź koalicji.

Ustępstw poważniejszych nie otrzymają. Austrja podpisze pokój szybko. Nowe państwa Europejskie nie zgadzają się na ograniczenie ich armji Armja polska ma liczyć tylko 80,000 żołnierzy.

PARYŻ 5.5—Havas. „Echo de Paris" zapewnia, że **odpowiedź sprzymierzeńców, podpisana przez Clemenceau, będzie wręczona Brockdorfowi w piątek Niemcy zmuszone będą przyjąć warunki przed 25 czerwca.**

„New-York Herold" przypuszcza, iż Niemcy nie uzyskają żadnych poważniejszych ustępstw, **mogą zajść tylko zmiany w szczegółach, zmierzające do bardziej praktycznego i łatwiejszego dokonywania wypłat odszkodowań.**

Wilson, Lloyd George i Clemenceau zgadzają się iż żadne ustępstwa nie powinny być przyznane. Istnieje tylko różnica zdań co do niektórych klauzul.

„New York Herald" powiada, iż spodziewają się, że Austrja podpisze traktat pokojowy bez wielkich zwlekań.

„Daily Mail" donosi, że podczas rozpatrywania klauzul, dotyczących ograniczenia zbrojeń, wszystkie nowe państwa Europy centralnej stanęły w bardzo silnej opozycji do przedłożonych projektów.

Nie będąc w stanie przedyskutować sprawy w ciągu czasu, który pozostał do dyspozycji, Rada czterech postanowiła odroczyć wręczenie tych warunków.

Projekt określał dla czecho-słowaków armję 50000, dla rumunów 50000, dla polaków 80000 i dla jugosłowian 40000.

Ultimatum Koalicji wobec Niemiec.

Zakaz zbrojeń na Śląsku i w Prusach.

WARSZAWA 5.6 — „Kur. Poranny" otrzymał wiadomość, że wczoraj w godzinach popołudniowych **Rada najwyższa kongresu paryskiego wystosowała ultimatum do rządu niemieckiego w sprawie zbrojeń niemieckich w Prusach Królewskich i na Górnym Śląsku.**

Ultimatum wzywa rząd niemiecki do natychmiastowego wstrzymania zbrojeń, mobilizacji i przesunięć wojsk ku granicom polskim w Prusach Królewskich i na Górnym Śląsku.

W razie niezastosowania się do żądań Rady Najwyższej kongresu flota angielska, stojąca przed Gdańskiem, bezzwłocznie otrzyma rozkaz zajęcia Gdańska i wykonania protestu na wybrzeżach pruskich.

Berlin obawia się inwazji polskiej!

WARSZAWA 5.6—(Tel. wł.) Z dzienników berlińskich wynika, **że ludność miasta Berlina zaczyna się liczyć zupełnie poważnie z możliwością ataków wojsk polskich na Berlin,** jeżeli Niemcy podejmą kroki wojenne przeciw Polsce.

Z nad granicy niemieckiej nadchodzą wiadomości, że niemcy betonują obecnie wszystkie ważniejsze punkty strategiczne na swojem terytorjum, ażeby ewentualnie użyć tam ciężkiej artylerji. Wszystkie mosty na rzekach i rzeczkach nad granicą pruską są podminowane, celem powstrzymania a przynajmniej opóźnienia kontrofenzywy polskiej.

Borysław był, jest i pozostanie polskim.

BORYSŁAW 5.5—W niedzielę odbył się na boisku sokolem w Borysławiu przy współudziale kilku tysięcy uczestników wielki wiec narodowy, na którym uchwalono rezolucję:

Czytamy w niej:

„Zebrani na wiecu ludowym, zwołanym w Borysławiu dnia 1 czerwca roku 1919, polacy zagłębia naftowego, stwierdzają tę wielką ulgę, jaką wniosły wojska polskie do polskiego Borysławia, dając mu możność po kilkumiesięcznem odcięciu, uczestniczenia w wolnem, narodowem życiu całej Rzeczypospolitej.

Cześć żołnierzom i dowódcom za ten czyn narodowo-państwowy!

Zagłębie nasze należące do grodów Czerwieńskich jest istotnią częścią Rzeczypospolitej polskiej, zaznaczamy, iż **każdy zamach na jego przynależność do Polski**, czy to w drodze gwałtu, czy układów dyplomatycznych, odeprzemy siłą, a gdyby nam przyszło wrogowi ustąpić, zostawimy gruzy, zgliszcza i zagwożdżone kopalnie. Kończymy je pomyślnym okrzykiem:

Niech żyje republikańska, zjednoczona Polska ludowa, a ku jej dobru niech służy przemysł naftowy stworzony wysiłkiem rąd i mózgu Polaka!

Niech żyje Sejm ludowy!

Niech żyje Naczelnik Państwa Piłsudski!

Niech żyje nasza bohaterska, droga armja!

Niech żyje prezydent wódz myśli polskiej Józef Ignacy Paderewski.

Jak się Koalicja zachowa wobec niemców.

WIEDEŃ, 5.6 „Reichpost" donosi z Wersalu:

„Intrasigeant" przedstawia następujący obraz ewentualnych wydarzeń w sprawie pokoju z Niemcami:

Odpowiedź koalicji będzie zawierała kilka szczegółów, natomiast nie będzie obejmować postanowień zasadniczych.

Jeden z członków Rady Czterech będzie ewentualnie żądał ustępstw w sprawie Śląska Górnego, jednak inni członkowie Rady Czterech przegłosują go.

Taki sam los spotka usiłowania przyjęcia Niemiec do Związku Narodów.

Następnie prześle Koalicja niemcom krótka odpowiedź odmowną i **zażąda podpisania traktatu pokojowego w kilka godzin.**

Wobec tego hr. Brockdorf i Rantzau wyjedzie z Paryża, a **zawieszenie broni zostanie zerwane.**

Wówczas marszałek Foch wyda rozkaz do pochodu a gdy armje koalicji posuną się o jakieś 30 do 40 kilometrów w głąb Niemiec. Niemcy podpiszą pokój.

Flotylla wiślana pod flagą amerykańską.

KRAKÓW 5.5—Biuro czesko-słowackie w telegramie z Torunia podaje jak następuje:

Dla ochrony Wisły utworzono flotyllę uzbrojonych parowców wiślanych pod naczelną komendą oficerów amerykańskich.

Cały ruch osobowy i towarowy na Wiśle wstrzymano. Robotnicy towarzystwa przewozowego „Wisła" (w Gdańsku?) rozpoczęli strejk.

Powyższe ochronne zarządzenie władz koalicyjnych w dolnym biegu Wisły, a w szczególności w Gdańsku, zmierza niewątpliwie do zabezpieczenia ludności polskiej i pozostaje w związku z awanturniczą polityką Berlina.

Zarządzenie władz koalicyjnych powitać należy jako dowód szczerej i rozumnej przyjaźni.

Przegrupowanie wojsk czeskich na Słowaczyźnie.

PRAGA 5.6—Urzędowo ogłaszają, że położenie wojskowe na Słowaczyźnie jest w dalszym ciągu krytyczne, a wobec tego potrzeba przeniesienia kadr zapasowych na inne miejsca.

(Lakoniczne to doniesienie wskazuje,

TEATR „ODEON"
KRZEMIŃSKIEGO
ulica Panny Marji Nr. 27.

Program od piątku do 6 niedzieli 8 Czerwca r. b.

Dla młodzieży wejście wzbronione.

OFIARY PRZESĄDÓW

Wybitny dramat życiowy w 6-ciu aktach.

Osoby główne:

Minister Dregal.
Prokurator Chryzander.
Marta Bellina
Prezes sądu.
Wega, jego córka.
Spinegg, właściciel fabryki.

że czesi rozpoczęli daleko sięgającą ewakuację i z komunikatów austrjackich dostatecznie znane „przegrupowanie" co oznacza dotkliwą klęskę. Przyp. Red.)

—(o)—

DZIEN POLITYCZNY.

Wybory nowego marszałka.

Wobec tego, że w chwili wyborów w Poznańskiem mandat poselski marszałka Trąmpczyńskiego teoretycznie nie istniał, zanim wybory go nie przywróciły, ponieważ przytem skład Sejmu się zmienia, więc p. marszałek na konwencie seniorów oświadczył, że oddaje Sejmowi do dyspozycji laskę marszałkowską. Wybory odbędą się w tym tygodniu.

Sprawy wojskowe.

Komisja wojskowa Sejmu rozpatrywała sprawę utworzenia specjalnej komisji sledczej dla zbadania zarzutów przeciw gospodarce w intendenturze.

Dla zbadania projektu ustawy o dodatku do poborów szeregowców, podoficerów i oficerów, ustanowiono podkomitet, w którego skład wchodzą pos.: Poniatowski, dr. Steslowicz i dr. Załuska.

Sprzymierzeńcy i armja polska.

Wczoraj o grdz. 5 po poł. przyjechał z Paryża przeznaczony do boku Naczelnika Państwa w charakterze instruktora technicznego armji polskiej, gen. Henrys. Gen. Henrys odbył niezwłocznie długą naradę z z Kom. Piłsudskim. Jak nam komunikują, Naczelnik Państwa wyrażał kilkakrotnie swą radość z pomyślnego przez gen. Henrys'a uskutecznienia spraw, związanych z technicznem zaopatrzeniem armji polskiej i jej wyszkoleniem.

Z gen. Henrys'em przybyło do Warszawy 7 wyższych oficerów instruktorów francuskich. Pozostali instruktorzy znajdują się w drodze.

Dymisja ministra aprowizacji.

Dochodzi nas wiadomość, że minister aprowizacji p. Minkiewicz w sobotę ubiegłą, zaś wice-minister aprowizacji p. Machnicki — onegdaj, złożyli radzie ministrów pr śbę o dymisję.

Sytuacja wojenna.

Na froncie Galicyjskim akcja zamiera. Inicjatywa polska przeszła w ręce... koalicji, przecież owoce tego zbierać będzie nie kto inny, tylko — my.

Ze strony wrogów naszych daje się zauważyć pewne doprowadzenie do porządku swych planów strategicznych poszarpanych znacznie przez wypadki tygodni ostatnich. A więc Ukraińcy przystąpili do wyrównania linji frontu. Bardziej widocznem to jest na linji Halicz — Busk, gdzie Ukraińcy wysofali wojska od Brzeżan na Podhajce.

Z ruchem tym związany jest również ruch wojsk bolszewickich na Wołyniu, gdzie siły znaczne zbliżyły się do linji Styru. Jeśli uprzytomnimy sobie, iż akcja wojsk bolszewickich i ukraińskich została uzgodniona, przyjdziemy do wniosku, iż niebawem z racji zawieszenia broni z ukraińcami, zaskoczeni zostaniemy przez silną ofenzywę bolszewicką i to na linji jaknajbliższej do linji ukraińskiego frontu i kto wie, czy nie grożą nam zamiary ukraińsko-bolszewickie, dążenia pod Lwów siłami zjednoczonemi, lecz pod jednym sztandarem, mianowicie sztandarem — bolszewickim.

Jak donoszą nam ostatnie depesze: Niemcy zainicjowały „rozpadanie się" Prus... Nie można przewidzieć, lecz przypuścić nie jest trudno, iż owo rozpadanie się na poszczególne składowe części Niemiec ma głębsze podłoże. Staje się to mianowicie przed samem podpisaniem traktatu pokojowego, a więc ma pewne cele?! Jakie?

Rzecz prosta! Niemcy podpiszą dajmy Nna to traktat — lecz oderwane od nich części zwłaszcza oddalone od granic zachodnich, będą mogły nie uznać tego traktatu, innymi słowy Prusy Wschodnie dajmy na to, będą mogły przystąpić do ofenzywy przeciw Polsce, a w gruncie rzeczy, Rzesza odpowiedzialną być za to nie będzie mogła.

Drugim celem jest pogmatwanie planów koalicji, dążącej do pokoju, i utrzymanie stanu wrzenia w Europie.

Tryumfalny wjazd gen. Iwaszkiewicza do Lwowa.

Hołd dla obrońcy miasta.

Od koresp. „Kurjera Częstoch."

Wiadomość o przyjeździe do Lwowa ukochanego Wodza, oswobodziciela tego miasta i tylu innych, dręczonych niszczycielską ręką nieprzyjaciela, rozeszła się po południu lotem błyskawicy.

Mieszkańcy cieszyli się serdecznie, że wreszcie będą mogli zblizka ujrzoć wodza, o którym codziennie mówiono, którego znano tylko ze wspaniałych czynów i krążących o nim legend.

Wszyscy więc wyszli na ulice i place aby obecnością dziesiątków tysięcy mieszkańców oswobodzonego grodu, uświetnić tem dzień pamiętny w duszy każdego Polaka.

Budynki publiczne i domy prywatne ustrojone chorągwiami, udekorowane okna i balkony, przygotowano morze kwiecia, aby nim obsypać wodza.

Porządku pilnowała miejska straż obywatelska. Tysiące jej członków ustawiły się szpalerami wzdłuż głównych ulic, z karabinem w ręku, zbrojno na baczność, tak, jak przez cały czas groźnego położenia stały gotowe, aby bronić polskości i spokoju.

Z jednej strony dworca stanęła kompanja honorowa i orkiestra, z drugiej zamykał dworzec oddział Legji kobiecej.

Punktualnie o godz. 12 wjechał pod halę pociąg sztabowy. Piąty z rzędu wagon, z napisem wóz służbowy wiózł generała Iwaszkiewicza i jego ścisły sztab. Gdy pociąg zatrzymał się, do wysiadającego generała, podszedł generał Jędrzejewski i złożył raport, poczem prezydent m. Lwowa.

Gen. Iwaszkiewicz, widocznie wzruszony radosnymi okrzykami obecnych na dworcu odpowiedział, że czuje się szczęśliwym, iż może znaleźć się w tym bohaterskim grodzie, który tyle wycierpiał i narażony był na ostrzeliwanie,

— Schylam czoło — mówił generał— przed tymi dziećmi i kobietami, które chwyciły za broń rozstrzygając odwagą i męstwem o losie miasta. Zwycięstwa nie moją są zasługą, wywalczył je żołnierz polski!

„Niech żyje armja i bohaterowie lwowscy!

Osobną grupę tworzyli inwalidzi wojenni, okaleczali w walkach pod Lwowem w obronie tego grodu. Generał z każdym z nich rozmawiał i wypytywał, gdzie i kiedy byli ranni. Z kolei podszedł generał do plutonu Legji kobiecej odbył przegląd i wzniósł okrzyk: „Czołem".

Ukochany Wódz udał się następnie wraz z całem otoczeniem poprzez szpalery członków straży obywatelskiej na plac przez dworzec. W chwili, gdy generał ukazał się we drzwiach, z piersi dziesiątek tysięcy huknął radosny okrzyk: „Niech żyje"!

Generał odpowiedział: „Niech żyją **bohaterowie m. Lwowa, wiwat Lwów"**. Gdy wsiadał do samochodu, z tłumów publiczności posypały się kwiaty, tak, że cały automobil tonął w kwieciu.

Powitanie gen. Iwaszkiewicza przemieniło się we **wspaniały tryumfalny wjazd do oswobodzonego przez niego miasta.**

Co dzień niesie?

Nie trzeba było śpiewać a głosować!

Pisma niemieckie żalą się, że Niemcom nawet już śpiewać nie wolno. W Koblencji aresztowała amerykańska policja wojskowa na dworcu kolejowym trzystu Niemców rzekomo za śpiewanie pieśni: „Deutschland ueber alles".

Wilheim gotuje się do powrotu do Niemiec.

Korespondent „Timesa" podaje z Hagi pewną wiadomość, że Wilhelm czyni gorączkowe przygotowania do powrotu do Niemiec.

Wobec kwestji rosyjskiej.

Korespondent z Paryża do „Głosu Narodu" zwracając uwagę na to, że sprawa rosyjska nabiera coraz większego znaczenia, podkreśla, że utrudni ona nasze stanowisko na konferencji pokojowej. Znane są poglądy przedstawicieli antybolszewickiej Rosji na przyszłość państwową Litwy, Białorusi i Ukrainy, których nie chcą bynajmniej tracić dla państwa rosyjskiego. „Zaniepokojeni są również — pisze korespondent — o swoją przyszłość Łotysze i Estończycy. Tylko szybki rozwój wypadków na wschodnich rubieżach Polski, przedewszystkiem zajęcie stanowiska przez ludność Litwy i Białej Rusi na zasadzie samostanowienia, jej silne opowiedzenie się za Polską choćby na razie bez względu na formę połączenia — może być naszym silnym atutem, w związku ze zwycięskim marszem na wschód, który dał tak pomyślne rezultaty.

Wojskowe kasy oszczędnościowe.

Generał Dowbór-Muśnicki, jako głównodowodzący wojsk polskich w Poznańskiem, wydał następujący rozkaz: „Wobec znanej oszczędności żołnierza poznańskiego i często wyrażonego życzenia rozkazuje urządzić przy bataljonach, dywizjach, artylerji i pułkach ułanów kasy oszczędności, któreby miały za cel, ułatwić żołnierzowi składanie swych oszczędności i zachęcać go do zapewnienia bytu swojego na drodze mozolnego, lecz prowadzącego do celu. składania swych drobnych oszczędności. Oficerom formacji pouczać żołnierzy w godzinach instrukcyjnych, jak ważną jest nawet najdrobniejsza suma zaoszczędzona dla życia poszczególnych jednostek i społeczeństwa, jak decydującą w życiu ekonomicznem państw. Projekty na sposób praktycznego przeprowadzenia urządzenia kas oszczędności przyślą oficerowie rachunkowi wszystkich formacji do dnia 5 czerwca 1919 r. do wydziału I b. D. G."

Jak Kołczak doszedł do władzy.

Admirał Kołczak, którego rząd prawdopodobnie ma być uznany przez koalicję za prawowity rząd rosyjski, zdołał zagarnąć w swe ręce władzę dyktatorską dzięki zamachowi stanu. Stało się to mianowicie wtedy, gdy do Omska, siedziby rządu syberyjskiego, przybył t. zw. dyrektorjat (składający się z samych socjalistów), uważający się za rząd wszechrosyjski. Rząd ten nie miał ani pieniędzy, ani terytorjum, na któremby mógł rządzić, podczas, gdy rząd syberyjski rozporządzał armją, maszyną administracyjną i 65,000,000 funtów szterlingów w złocie, których losu byli tak ciekawi niektórzy członkowie Izby gmin. Oba rządy były kandydatami do pomocy aljantów, ale dano im do zrozumienia, że aljanci mogą popierać tylko rząd zjednoczony.

Dyrektorjat socjalistyczny opierał się na konstytuancie, a konserwatywny rząd syberyjski, w tym czasie gorąco oskarżany przez socjalistyczną tomską Dumę, od której pochodził, zmuszony był się z nim pogodzić. Kompromis polegał na zlaniu się syberyjskiego i innych rządów miejscowych, przyczem pozostawiono dyrektorjat na miejscu, jako rząd wszechrosyjski. Ponieważ dyrektorjat był tworem konferencji ufańskiej, zaś konferencja składała się z członków konstytuanty i przedstawicieli organizacji, pochodzących od konstytuanty, żądaniom konstytucjonalizmu stało się zadość.

Rząd syberyjski pozostał jednak w postaci rady ministrów, jako dodatek do dyrektorjatu, który objął administrację. Dyrektorjat pięciu był w rzeczy samej dyktatorem z pewną ilością ministrów, zajmujących się sprawami stanu. Na ministrów powołano byłych ministrów rządu syberyjskiego, prócz tego admirałowi Kołczakowi oddano tekę ministra wojny.

W ten sposób cała władza wykonawcza pozostała w rękach byłego ministerjum syberyjskiego, któremu dyrektorjat pozostawił wytknięcie linji politycznej. Prędko zaznaczyła się jednak różnica w poglądach, która doprowadziła do tego, że w nocy 17 listopada 1918 roku kilku oficerów kozackich zaaresztowało dwóch z pięciu członków dyrektorjatu. Ponieważ jeden był nieobecny, zaś dwaj pozostali zrezygnowali, dyrektorjat przestał istnieć. Wtedy rada ministrów przejęła władzę rozwiązanego ciała i oddała ją admirałowi Kołczakowi z tytułem „wierchownyj prawitiel", czyli „władca zwierzchni".

W ten sposób Kołczak, pierwotny członek rządu syberyjskiego, następnie minister wojny w dyrektorjacie, został dyktatorem.

Rozpowszechniajcie „Kurjer Częstochowski.

Liga Żeglugi Polskiej.

Jedną z głównych przyczyn upadku Państwa Polskiego był brak mocnego oparcia się o morze.

Dziś, gdy budujemy podstawy nowego życia Ojczyzny, sprawa morza dla Polski i rozwoju wewnętrznych dróg wodnych góruje ponad wszystkiem.

W zakresie polityki zewnętrznej jedynie posiadanie wybrzeża morskiego daje Polsce mocarstwowe stanowisko i zabezpiecza zjednoczenie, całość i niepodległość Polski, w zakresie polityki wewnętrznej jest to jedyny środek dla wyleczenia naszych ran zadanych wojną: braku pracy, braku surowców, braku środków żywnościowych, wreszcie to najważniejszy czynnik w ustaleniu naszej waluty.

To też każdy obywatel Polski powinien pracować nad rozwojem narodowej żeglugi.

Została otwarta do pracy tej droga przez powołanie do życia „Ligi Żeglugi Polskiej".

Liga będzie zjednoczeniem wszystkich wysiłków dla rozwoju polskich dróg wodnych i żeglugi narodowej.

Liga będzie uświadamiać, zapoznawać i kierować opinją publiczną.

Liga przygotowuje grunt dla polskiej narodowej polityki morskiej.

Liga żądać będzie niezbędnych zarządzeń i śledzić będzie nad ich wykonaniem.

Liga zorganizuje prawidłowe prace nad wykorzystaniem tej najważniejszej podstawy naszej niepodległości, jaką jest — oparcie o morze.

—o—

Kupuje wszelkie książki dla młodzieży i dziatwy. Wiadomość Kościuszki 11.

KRONIKA.

Zgon wybitnego artysty.

Z Krakowa dochodzi nas wieść o nagłym zgonie jednego z najwybitniejszych artystów polskich obecnej doby, ś. p. Ferdynanda Feldmana. Przez śmierć jego scena narodowa polska poniosła stratę wprost niepowetowaną, był on bowiem jej ozdobą i chlubą, a pełen ukochania głębokiego dla sztuki, niósł sztandar jej wysoko przez całe swe, pełne trudu i żmudnej pracy życie.

Publiczność częstochowska znała złoty humor zmarłego artysty i jego świetną grę sceniczną z występów gościnnych artysty w Częstochowie lub też ze sceny krakowskiej.

Slub w szpitalu.

W środę w kaplicze szpitala wojskowego w b. domu wielkiego księcia w Częstochowie pobłogosławiony został związek małżeński kaprala wojsk polskich z jedną z sanitarjuszek częstochowskiego szpitala wojskowego.

Pan młody jest kapralem wojsk polskich, został ranny w walkach pod Wilnem, skąd przywieziono go na kurację do szpitala częstochowskiego, gdzie zapoznał się z sanitarjuszką, która pielęgnowała dzielnego żołnierza. Na uroczystość zaślubin przybył do szpitala pułkownik Bokszczanin, liczni oficerowie—lekarze i cały personel szpitala, a chór żołnierzy odśpiewał wstępującemu w związki małżeńskie koledze „Veni Creator".

Po skończonej uroczystości młodym małżonkom, którzy prawdopodobnie udadzą się na jeden z frontów bojowych, składano serdeczne życzenia.

Zabawa taneczna.

W niedzielę, w dzień Zielonych Świątek odbędzie się zabawa taneczna w lokalu Stow. Rzemieślniczego (I Aleja—9) pod kierunkiem p. K. Kosteckiego. Wejście dla uczniów szkoły, osób wprowadzonych i rekomendowanych. Początek o godz. 8 wiecz. Muzyka J. Rezlera.

Wybuchy w pobliżu granicy.

Mieszkańcy wsi granicznych w pobliżu Częstochowy słyszą codziennie już od dni kilku odgłosy wybuchów, dochodzące z za kordonu granicznego. To **niemcy niszczą tory kolejowe i mosty** na Gornym Slasku, **by utrudnić lub też uniemożliwić wojskom polskim** szybkie zajęcie naszej własności, oraz zapewnić sobie spokojny rabunek wszystkiego, co się ze Śląska da wywieźć.

Częstochowa powita sprzymierzeńców Polski.

Z nad Sekwany, z uroczej Francji przybyły do nas bohaterskie pułki Hallera, synowie wszystkich ziem polskich, złączeni wielkiem umiłowaniem matki - ziemi, którą przyszli zasłaniać swymi piersiami i torować jej drogę między narodami świata.

Wraz z nimi przybyli nasi sprzymierzeńcy, którzy od czasów emigracji po dzień dzisiejszy patrzą na Polskę, jak na swą siostrzycę, którą nawet nazywają Francją północy. W nawale wydarzeń, pod obuchem cierpień ze wschodu i zachodu chwila ich przybycia do naszego miasta nie była uczczona z naszej strony jeszcze aktem serdecznego i przywitania: przeoczyliśmy święty o**bowiązek gościnności względem tych, którzy porzucili Francję, a przyszli do nas ofiarować swą pomoc i swe doświadczenie** dla obrony naszych granic. Przybywają oni jeszcze i przybywać będą, ale my z aktem przywitania czekać nie możemy.

Inicjatywę powitania podjął Magistrat m. Częstochowy, który powołał do tego Komitet Obywatelski przyjęcia sprzymierzeńców w podjasnogórskim grodzie.

W drugi dzień Zielonych Świątek odbędzie zię w Straży Ogniowej podwieczorek towarzyski, na której będą rozesłane specjalne zaproszenia.

—(o)—

Lud wobec wykrytych nadużyć poborowych.

Wykryte w Piotrkowie nadużycia, dokonywane przez lekarzy d-ra Bogdanowicza i d-ra Rosłana przy komisji poborowej, wywołały na wsi wielkie zaniepokojenie i oburzenie. Włościanie z powiatu piotrkowskiego byli onegdaj u komisarza rządowego p. Malanowskiego i bardzo ostro potępiali te machinacje, dzięki którym czyniono ulgi jednym poborowym, ze szkodą i krzywdą drugich. Lud pragnie silnej armji, z ochotą oddaje swoje dzieci w służbę dla Ojczyzny, ale nie mógłby spokojnie patrzeć, gdyby dalej miały się dziać podobne fakta i to dzisiaj, gdy Ojczyzna po długich latach niewoli do nowego dźwiga sie życia. Włościanie oświadczyli gotowość współdziałania z władzami śledczemi, celem wykrycia i zdemaskowania tych wszystkich, co w jakikolwiek sposób uchylają się od powinności wojskowej.

Rada Op. dla dzieci.

Rada Opiek. m. Częst. organizuje kuchnie dla dzieci całego miasta, w których będą zużytkowywane produkty spożywcze amerykańskie, jak mleko, ryż, słonina, szmalec i mąka pod postacią śniadań, czy obiadów. Kuchnie te będą się znajdowały w dawnych kuchniach Rady Opiek. przy ul. Staszyca i Piotrowskiej. W celu obejrzenia i zakwalifikowania lokalów i całego urządzenia kuchen przyjeżdża specjalna delegacja amerykańska.

Z zapasów amerykańskich już nadszedł 1 wagon mleka skondensowanego.

Znaczek na Sodalicję Marjańską.

Znaczek na Sodalicję Marjańską odbędzie się 15 bm.

Dzień pokuty.

Komitet centralny związku ortodoksów, w porozumieniu z wybitnymi rabinami, ogłosił dzień 18 b. miesiąca jako nadzwyczajny dzień pokuty dla żydów. Wszyscy mężczyźni od lat 13, a kobiety od lat 15, muszą tego dnia od rana do zmierzchu „pościć", co u żydów znaczy być na czczo, nic nie jeść ani pić, nawet wody zimnej. Pozatem odbędą się specjalne nabożeństwa, a od 10 rano do 12 w południe sklepy będą zamknięte.

Ile podpisano pożyczki.

Nabyto 5 proc. Obl. Skarbu Polskiego w Banku Handlowym w Warszawie oddziel w Częstochowie w d. 4 i 6 r. b. 6 osób miejsc. na rb. 2,800, mk. 1,000, kor. 600, oraz 4 osoby zamiejscowe na rb. 15 400, mk. 2.200, kor. —.—, razem rb. 18.200, mar. 3,200 kor. 600.

Z „Odeonu".

Po znakomitym obrazie „Za wolność ludów", który demonstrowany był w „Odeonie" z wielkiem powodzeniem dziś i dni następnych program zapowiada „Ofiary przesądów", wybitny dramat w 6 aktach.

Zabawa dla dzieci odłożona.

Zapowiadana przez Komisję Zajęć pozaszkolnych zabawa dla dzieci na placu przy ul. Jasnej w dzień Zielonych Świątek zostanie odłożona do dnia Znaczka na Kolonje harcerskie.

Echa wypadku.

W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu załogi miejscowej robotnik Woźniak, jedna z ofiar wybuchu na stacji W. W. w Częstochowie.

Wczesne wiadomości.

„Kurjer Częstoch." otrzymał już we środę rano z Aleksandrowa obszerne sprawozdanie o napadzie niemców na Służewo i czytelnicy nasi byli też powiadomieni o tej prowokacji pruskiej na pograniczu.

Tymczasem Warszawa, którą dzieli o wiele mniejsza odległość od Aleksandrowa niż Częstochowę otrzymała o wypadku tym zaledwie kilkuwierszową depeszę za pośrednictwem Agencji telegraficznej, P. A. T., o wiele później od pisma prowincjonalnego.

Znaczek harcerski.

Przerwany w ub. niedzielę znaczek harcerski z powodów od organizatorów niezależnych odbędzie się w dniu 22 bm.

Zasługi kolejarzy polskich.

Ministerstwo kolei żelaznych rozesłało do wszystkich stacji kolejowych następujący telegram:

Pismem z 31 maja Centralne Kierownictwo transportów zwróciło się do ministerstwa kolejowego, prosząc o powiadomienie personalu kolejowego wszystkich okręgów, że w wielkiem dziele ustalenia granic na wschodzie pracownicy kolejowi wzięli udział na równi z armją. Dzięki ich trudom, zaparciu się i poświęceniu, oraz energji i indywidualnej sprawności, pokryte zostały braki techniczne, wynikające ze szczupłości taboru, niedostatecznych środków łączności i zniszczonych urządzeń stacyjnych. Tak poważne sukcesy kolejnictwa polskiego Centralne Kierownictwo transportów poczytuje nie za własną, lecz za niepodzielną zasługę personelu kolejowego.

Zebranie P. Z. L.

Dziś w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków Polskiego Zjednoczenia Ludowego.

Z SEJMU

Posiedzenie środowe.

Powitanie poznańczyków. Nowe marki. Unieważnienie umów rządów zaborczych. Debaty rolne. Ujednostajnienie administracji. Niesłychane zajście. Hańba Moraczewskiemu!

WARSZAWA, 5 czerwca. Wczoraj po raz pierwszy zjawili się w Sejmie posłowie z poznańskiego, którzy zasilili Związek lud.-nar. i N. Z. R. Do klubu lud. **nar. zgłosiło 21 posłów do N.Z.R. 18 ja**ko bezpartyjnych, trzech.

Na wstępie zgłoszono kilka interpelacji, między innymi zanotować należy interpelację posła Kucharczaka w sprawie rzucenia przez żydów 4 bomb w miasteczki Krzepice pow. częstochowskiego dn. 24 maja.

Po odczytaniu ustawy w sprawie wypuszczenia przez Pol. kraj. Kasę Poż. dalszych 400 miljonów mk. pol. i przemówieniu min. Skarbu projekt odesłano do Komisji.

W dalszym ciągu omawiano sprawy unieważnienia umów rządów zaborczych robót wiertniczych, wreszcie przystąpiono do rozważania sprawy rolnej.

Programowe znakomite przemówienie w imieniu klubu lud.-nar. wygłosił pos. Staniszkis.

Po przemówieniu po. Staniszkisa, zabrał głos poseł Barlicki, który wygłosił dłuższą filippikę, uzasadniającą stanowisko socjalistów w stosunku do reformy. Zakończył mowę odczytaniem programu P. P. S. w sprawie agrarnej. Kiedy mówił o konfiskacie gruntów prywatnych ponad 16 morgów na własność Rzeczypospolitej bez odszkodowania, na prawicy powstała wesołość. Na to pos. Barlicki: „Panowie, obawiam się, żeby to nie był wasz ostatni śmiech!" „Sejmowi nie wolno woli ludu się sprzeciwiać! Gdyby Sejm chciał się jej oprzeć, to lud potrafi strącić na dno archanioła, który nie dotrzymał mu wierności".

Gdy mówca socjalistyczny po tych szumnych frazesach schodził z trybuny na sali padły okrzyki: „Do Berlina!".

W dalszym ciągu Izba przyjęła nagły wniosek w sprawie otworzenia kredytu 20 mil. kor. na wykończenie rozpoczętych szkół ludowych w Galicji i wnioskowi o napadzie na wojsko polskie w Krzepicach 24 maja.

Po wniosku o ujednostajnieniu administracji na zabór pruski Izba stała się widownią niesłychanych zajść.

Wywołali je niebacznie socjaliści i doczekali się sromotnej kompromitacji. Mianowicie pos. Daszyński zabrał głos i w wysoce podnieconym i prowokacyjnym tonie zażądał wyjaśnienia, dlaczego na sali rozległy się okrzyki: „Do Berlina!" w chwili, gdy z trybuny schodził pos. Barlicki, a na fotel marszałka wstępował pos. Moraczewski, który od tego czasu aż do końca posiedzenia prezydował w charakterze wicemarszałka. Zniewagi tej klub socjalistyczny znieść nie może i żąda, aby ci, co okrzyk ów rzucili, wytłomaczyli się przed Sejmem.

Na to wezwanie z łona stronnictw narodowych podnosi się pos. Marylski i oświadcza: „Okrzyk dotyczył tego, który wygłaszał mowy wyborcze po niemiecku!

Powstaje nieopisana obustronna wrzawa. Okrzyki „Hańba!" poczynają górować nad Izbą, coraz niepodzielniej.

Pos. Moraczewski, który w dalszym ciągu z całą czelnością zajmuje fotel marszałkowski, stara się Izbę uciszyć, poczem matowym głosem wygłasza coś w rodzaju tłomaczenia osobistego.

Posłowie dwu stron przeciwnych tłoczą się u prezydjum, wywołując hałas nieopisany. Gdy nastał moment względnej ciszy, pos. Z. Seyda domaga się głosu. P. Moraczewski głosu mu odmawia wreszcie po chwili pos. Seyda mówi:

„Poseł Daszyński żądał wyjaśnienia, jaki podkład miał okrzyk, który padł na prawicy a odnosił się do obecnie urzędującego wice-marszałka. Otóż wiem kogo miano na myśli. Kiedy poseł Marylski chciał zabrać głos, nie pozwolono mu na to, wobec tego stwierdzam, że okrzyk ten miał, jako podkład, faktyczne zajście że pan poseł Moraczewski w Poznaniu ubiegał się w chwili obecnej gdy stajemy w zażartej walce o nasze granice zachodnie, o głosy niemieckie (Głosy na sali: Hańba! Zawarł sojusz z niemcami!

Głos następnie zabiera raz jeszcze pos. Daszyński. W uniesieniu, czerwony ze złości uzasadnia w sposób niezręczny i nielogiczny, kompromitując oświadczenie swego przyjaciela, że pos. Moraczewski słusznie ubiegał się o głosy niemieckich „towarzyszy", bo ci są przecież „obywatelami państwa polskiego". (Głosy: Nie są nimi jeszcze! Jeszcze się nie opowiedzieli, gdzie chcą zostać!) „My jesteśmy zdania — kończy pos. Daszyński — że Rzeczpospolita będzie matką dla Polaków Rusinów, Niemców i żydów, swych obywateli.

Po tym niezręcznym przemówieniu pos. Daszyńskiego wrzawa na sali nie ustaje. Nie milkną też i okrzyki Hańba!

Gen. Haller w kościele Marjackim

Generał Haller, który bawił niedawno w Częstochowie należy do tych ludzi, którzy na sztandarze swym wypisane mają hasło „Bóg i Ojczyzna".

Ilustruje to najlepiej poniższy obrazek z pobytu generała w Krakowie. Czytamy tam:

W ławce w kościele Marjackim przed ołtarzem Matki Boskiej, na uboczu siedzi zatopiony w modlitwie wojskowy wyższej rangi. W chwili gdy podniósł głowę ten i ów poznał twarz generała. Rozległy się szepty...

Przed kościołem zebrały się gromady ludzi, oczekując końca nabożeństwa. Wreszcie w drzwiach ukazał się wódz, dążąc do stojącego opodal samochodu. Padł okrzyk „niech żyje Haller" i poderwało go nagle wiele ust. Jenerał z miłym uśmiechem oddał witającym go żołnierskie pozdrowienie, siadł do samochodu i odjechał, a tłum długo jeszcze swój okrzyk powtarzał.

Życie kraju.

O 8-godzinny dzień pracy.

Gdy właściciel pracowni szewckiej w Warszawie, Szulim Szejnman okazał się głuchym na nawoływania Związku branży skórzanej do zachowania 8-godzinnego dnia pracy, przybyli doń delegaci tegoż Związku: Izrael Grünblat, J. Rychter, J. Aronwald, A. Margolin i I. Stokowski, którzy zaczęli przeszkadzać pracy i... wynosić narzędzia pracy w postaci maszyn.

Oskarżeni z art. 514 k. k. nie przyznali się do winy, spełnili jeno święty swój obowiązek delegatów; maszyn nie zabierali, usiłowali tylko przenieść je do innych ubikacji, by uniemożliwić pracę.

Sąd pokoju 14 okręgu nie uwzględnił tych wywodów i skazał każdego z oskarżonych na 600 mk. grzywny lub 3 miesiące aresztu.

Różne wieści.

Bezdeszczowy maj w Anglji.

Ostatni numer „Daily Mail" konstatując 14-ty zrzędu dzień pogody, bez śladu deszczu, stwierdza, że maj tegoroczny był w „mglistym Albionie", a nawet w wiecznie „zapłakanej deszczem Szkocji" niezwykle piękny. Ostatni deszcz padał dnia 11 maja, ostatnia burza z ulewą była dnia 9 maja. Zresztą pogoda była przez cały niemal miesiąc słoneczna i ciepła we dnie, a chłodna w nocy. Szczególnie miłe wrażenie robiła ta pogoda po okropnym kwietniu, który zarówno w Anglji, jak we Francji był wprost zimowym miesiącem.

Sztuczny jedwab.

Hr. Hilary de Chardonnet został powołany na członka Akademji Nauk.

„L'Excelsior" donosi, że nowy członek Akademji Francuskiej poświęcił całe swe życie wynalazkowi sztucznego jedwabiu.

O swoim wynalazku hr. de Chardonnet mówił:

Mam nadzieję, że nie przerażę waszych czytelniczek, jeżeli powiem, że błyszczący jedwab ich pończoszek pajęczynowych i sukien balowych składa się z tych samych substancji, które idą na fabrykację prochu nowoczesnego.

Jedwab hr. Chardonnet'a są to nici sproszkowane, rozpuszczone w mieszaninie alkoholu z eterem dobrze przefitrowane a następnie z pomocą prasy hydraulicznej wyciąga się z tej masy rurki włoskowate nadzwyczaj cienkie. Cały szereg operacji chemicznych stawia jedwab sztuczny na równi z jedwabiem chińskim i japońskim, przewyższa on je natomiast grą świateł.

Trzydzieści lat przeszło pracowałem zanim dostałem nitkę sztucznego jedwabiu z nitrocelluolzy piękniejszą od jedwabiu naturalnego a tańszą.

Obecnie fabryki sztucznego jedwabiu działają prawie we wszystkich krajach.

Prasie polskiej grozi katastrofa z powodu braku papieru.

Przyczyną odmowne stanowisko rządu.

Wskutek odrzucenia słusznych żądań małopolskish wydawców pism codziennych przez rząd warszawski wszystkie pisma krajowe znalazły się w położeniu krytycznem do tego stopnia, iż grozi ruina całego przemysłu wydawniczego, a tem samem przymusowe bezrobocie najwyżej kwalifikowanej kategorji procowników.

Związdk małopolskich wydawców zwrócił się mianowicie do rządu warszawskiego z wnioskiem, o przyznanie im prawa zakupu papieru w Austrji, gdzie produkt ten znajduje się w nadmiernej ilości i może być nabyty po cenach bardzo korzystnych w drodze rekompenzaty. Wniosek ten został atoli w Warszawie przez ministerstwo handlu i przemysłu odrzucony!

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.")

Tarnopol polski.

Po zaciętych walkach pomiędzy ludnością polską a ukraińską Polacy tarnopolscy wyrzucili wojska ukraińskie w poniedziałek z miasta. We środę do uwolnionego miasta weszły pierwsze patrole wojska polskiego.

Jednocześnie został przez ludność polską uwolniony od ukraińców.

Przeciw Niemcom w sprawie prób zatrzymania transportów żywności do Polski.

WIEDEŃ. 5.6 Donoszą z Paryża: Na posiedzeniu Najwyższej rady gospodarczej, sojuszników zawiadomiono, że władze wojskowe sojuszników wydały już zarządzenia, które mają ewentualnie udaremnić próby Niemców zatrzymania wbrew umowie rozejmowej transportów przesyłanych do Polski przez Gdańsk.

Rokowania z Niemcami mają się przedłużyć.

WIEDEŃ. 5.6 Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt" donosi z Hagi: Wedle ostatnich wiadomości z Paryża jest rzeczą pewną, że rokowania pokojowe z Niemcami przeciągną się do pierwszych dni lipca.

Maskarada niemców.

KATOWICE, 5.6. Jednocześnie z wysadzaniem bocznic, mostów i wjaduktów na Sląsku, odbywa sie przygotowanie powstania ludności cywilnej za pomocą maskarady, polegającej na przebieraniu żołnierzy „grentzschutzu" w ubranie cywilne.

Onegdaj manipulacja ta odbywała się na samej granicy za Milowicami.

Ludność widziała na własne oczy, jak podjechało **kilka wozów z ubraniami cywilnemi pod domek „grentzschutzu", którego członkowie przebierali się na poczekaniu**, a ubrania wojskowe składali na wozach. Wozy te przywiozły jednocześnie broń i amunicję dla „ludności cywilnej", wiadomość ta świadczy, iż niemcy przygotowują się wyłącznie do walki obronnej, gdyż w razie przeciwnym aniby nie psuli komunikacji na Sląsku, ani też nie urządzali maskarady przebierając żołnierzy po cywilnemu.

Najświeższy komunikat.

Rozbrajanie dezerterów hajdamackich.

WARSZAWA, 4.6 —Najświeższy komunikat sztabu generalnego z dnia 3 czerwca.

Front Galicyjsko-Wołyński:

Na froncie Galicji poza rozbrajaniem band dezerterów hajdamackich spokój.

Na Wołyniu w rejonie Rafałówki Czartoryska ożywiona działalność wywiadowczych patroli bolszewickich.

Front litewsko-białoruski:

Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen.
Haller, pułk.

—(c)—

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny Magistratu m. Częstochowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 6 czerwca będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt w następujących piekarniach:

1) Owieczka Josek, Ogrodowa 18—130 boch. 2) Secemski Abram, Warszawska 7—130 boch. 3) Goldberg Wolf I Aleja 5—130 boch. 4) Ruszecki Mordka Senatorska 25—130 boch. 5) Pęczak Jankiel Senatorska 4—130 boch. 6) Goldberg Rubin Koszarowa 17—130 boch. 7) Owieczka Wolf Ost. Gr. Bór 130 boch. 8) Sztern Luzer Garncarska 130 bochenków 9) Lusztiger Moszek I Aleja 4—130 b. 10) Wilinger Luzer Senatorska 17—65 b. 11) Piekarz Josek Senatorska 20—130 b. 12) Jakubowicz Joine Warszawska 65 b. 13) Orzech Aba Warszawska 21—130 b. 14) Grosberg Kalma Mostowa 13—65 bochenków.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy ogłasza licytację **in plus** na prawo zbiorów w roku bieżącym owoców z drzew i krzewów w ogrodzie b. szkoły Pomologicznej Dr. K. Zawady przy ul. Szkolnej róg Ciemnej.

Interesowani zechcą składać oferty w zapieczętowanych kopertach z dołączeniem kwitu na złożenie w Kasie Miejskiej **vadium** w wysokości 10% od zaofiarowanej do Wydziału II-go Magistratu.

Nieutrzymującemu się przy licytacji vadium natychmiast zostanie zwrócone.

Termin składania ofert oznacza się do dnia 13 czerwca r. b. godziny 12 ej w południe, otwarcie zaś ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 8 wiecz.

WICE PREZYDENT *A. Januszewski*
ŁAWNIK *K. Maliński.*

TEATR „PARYSKI"
ulica Panny Marji Nr. 19.

Program
od wtorku 3 do piątku 6 czerwca r. b.

Muzyka: Oktet Artystyczny pod dyrekcją pana
Jerzego Bursika
b. dyrektora ork w Zakopanem.

Ceny miejsc zwykłe.

Sensacja!

„HRABIANKA ŻEBRACZKA"

Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu dużych częściach. W roli głównej słynna gwiazda kinematograficzna i ulubienica publiczności **Mia May.**

Nad program:

PRZYGODY POKSONA

(Humoreska)

Dom Handlowy
ZDZISŁAW RYLSKI
Częstochowa, Aleja II Nr. 20
Składy Krakowska № 40.
Telefony biura 186 składu 187

Dział I — Artykuły budowlane: wapno, cement, cegła zwyczajna i ogniotrwała, płyty piekarskie, cachówki, papa, smoła, lepik azbestowy, karbolineum, posadzki terakotowe, belki żelazne, odlewy sanitarne i budowlane, sedesy drewniane, odlewy do centralnego ogrzewania, rury, kamień budowlany, szaber, okucia budowlane.

Dział II — Artykuły techniczne: oleje mineralne, wciągi, dźwigi żelazo, gwoździe, łopaty, widły, śruby, mutry, liny druciane, odlewy lano-hute, taczki żelazne, wagi, pędnie Johna, armatura, azbet, guma

Dział III — Asekuracje od ognia, nieszczęśliwych wypadków i t. p

Doktór medycyny
Edwin PETRYKAT
b. lekarz kliniki Prof. Lessera
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje od 10—1 i 3—6 godz. wiecz.
w Częstocgowie **ul. Szkolna 6**, I piętro.

Doktór medycyny
N. NEUFELDÓWNA
Choroby dziecinne i węwnętrzne
przyjmuje od 3½ do 5½ po poł.
I Aleja Nr. 10 I piętro.

Doktor
Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8—11 r. i od 3—7 wiecz.
Częstochowa ul. **Kilińskiego № 5** (Piękna) I piętro

W drugi dzień
Zielonych świątek
w fabryce Gnaszynie
urządzona będzie
loterja fantowa i zabawa
na Biały Krzyż.

Baczność! Cukier!
Kupię każdą ilość cukru, najlepiej płacę **Fabryka Cukrów** Kościuszki 19a.

Doktór
W. KAHL
choroby kobiece i wewnętrzne
Przyjmuje od 1—4 Szkolna 5 m. 4

Brzytwy specjalne dla fryzjerów poleca specjalny Skład wyrobów nożowniczych II aleja 35

Paszport zginął na nazwisko Aron Brotmana wystawiony w Zawierciu. Odnieść do Administracji „Kurjera Częstochowskiego"

Kupuję każdą ilość cukru. Fabryka Cukrów Mieczysława Webera II Aleja 29

Aptekę sielską, kaliskie sprzedam Oferty sub. HK. hotel Saski Kalisz.

Paszport zginął na nazwisko Ide Rozenberg wydany w Częstochowie, Odnieść do Adm. „Kur. Częst."

Wydawca A. Gmachowski.

Redaktor Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"